

Sygn. akt IV K 614/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 października 2014 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie: Przewodniczący: SSR Aneta Kulesza

Protokolant: Anna Tomczuk

w obecności Prokuratora Tomasza Cieślaka z Prokuratury Rejonowej (...)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10.07. 2014 r. i 03.10.2014 r.

sprawy M. Z.

syna A. i B. z domu (...),

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że: w bliżej nieustalonym czasie, jednak nie wcześniej niż w dniu 19 września 2009 r. i nie później niż w dniu 24 maja 2010 r. w nieustalonym miejscu nabył uprzednio uzyskany za pomocą czynu opisanego w art. 278 § 1 k.k. telefon komórkowy m-ki N. (...) o nr (...), o nieustalonej na tą chwilę wartości nie mniej jednak przekraczającej 300 PLN, co do którego na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, czym działał na szkodę A. W.,

to jest o czyn z art. 292 § 1 k.k.

I. oskarżonego M. Z. uniewinnia od zarzucanego mu czynu,

II. koszty procesu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 614/10

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W nieustalonym dniu w okresie między 18 a 20 maja 2010 r. M. Z. kupił od nieustalonej osoby w S. telefon komórkowy m-ki N. (...) za kwotę 350 zł. Oferta sprzedaży tego telefonu zamieszczona była w gazecie (...) i po skontaktowaniu się ze sprzedawcą telefonicznie, umówili się na dokonanie transakcji na terenie stacji paliw (...) w S.. W momencie zakupu telefon był używany, jednak nie miał widocznych uszkodzeń, znajdował się luzem bez pudełka, posiadał angielską ładowarkę bez wtyczki przystosowanej do polskich kontaktów, nie było karty gwarancyjnej ani karty SIM. Sprzedawca zapewnił M. Z., że telefon jest z Anglii. Na telefonie zamieszczone były napisy w języku angielskim (dowód: wyjaśnienia M. Z. k.37, 140-141, protokół oględzin k. 46-47a)

W chwili zakupu rzeczywista wartość tego telefonu wynosiła 430 zł (dowód: opinia biegłego z zakresu wyceny ruchomości H. B. k. 147-152).

W dniu 24 maja 2010 roku telefon ten w czasie kontroli przez policję w rejonie podjazdu przed halą odlotów (...) w W. został zatrzymany oskarżonemu (dowód: protokół zatrzymania rzeczy k.3-5, zeznania świadka M. G. k. 9v,

141-142; wyjaśnienia M. Z. k. 37, 140-141). Ujawniono, iż został on skradziony w dniu 19 września 2009 roku A. W. na dyskotecę w S.. Przed kradzieżą telefon ten został zakupiony jako nowy za kwotę 900 zł krótko przed kradzieżą. W chwili kradzieży jego stan był dobry. (dowód: zeznania A. W. k.58-58v, 142, aneks do umowy k. 21).

Oskarżony M. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.37, 140-141). W toku całego postępowania twierdził, iż kupując ten telefon nie przyszło mu nawet do głowy, że pochodzi on z kradzieży. Wskazał, że uwierzył sprzedawcy, że telefon pochodzi z Anglii, albowiem miał angielską ładowarkę. Ponadto przed zakupem orientował się, w jakiej cenie można kupić takie telefony i na allegro można było kupić takie telefony za kwotę 500 zł. W związku z tym cena, za ją kupił ten telefon, wydawała mu się normalna, tym bardziej, że sprzedawca początkowo chciał 380 zł, ale udało mu się wytargować cenę na 350 zł. Na potwierdzenie tych wyjaśnień oskarżony złożył na rozprawie wycinek z gazety z przedmiotowym ogłoszeniem (k. 137).

Sąd zważył, co następuje:

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wyjaśnień oskarżonego Sąd uznał je za wiarygodne. Po pierwsze były one konsekwentne i tworzyły logiczną całość z pozostałym dowodami zgromadzonymi w przedmiotowej sprawie, a ponadto w toku całego postępowania nie zostały ujawnione jakiegokolwiek dowody, które wiarygodność wyjaśnień oskarżonego by podważały. W szczególności brak jest w niniejszej sprawie dowodów na to, by przedmiotowy telefon M. Z. nabył będąc świadomym jego pochodzenia z przestępstwa.

Dla popełnienia paserstwa we wszystkich jego formach – tak umyślnej jak i nieumyślnej – konieczna jest bowiem świadomość sprawcy, że rzecz będąca przedmiotem jego działania została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, albo świadomość możliwości pochodzenia tej rzeczy z czynu zabronionego. W ocenie Sądu nie ma w tej sprawie dowodów na istnienie u oskarżonego takiej świadomości.

Przy paserstwie nieumyślnym sprawca wprawdzie nie wie, że rzecz będąca przedmiotem jego działań została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, lecz w konkretnym układzie okoliczności faktycznych, w których podejmuje określone czynności w stosunku do rzeczy, istniały możliwości powzięcia przez niego przypuszczenia, że rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. Podstawą owej możliwości przypuszczenia dotyczącego pochodzenia rzeczy są "okoliczności towarzyszące" nabyciu rzeczy, udzieleniu pomocy do jej zbycia, przejęciu lub udzieleniu pomocy do jej ukrycia.

Wskazane okoliczności towarzyszące mają charakter obiektywny i mogą przybierać postać np. nabywania rzeczy w melinie złodziejskiej, nabywania rzeczy po rażąco niskiej cenie, niewspółmiernej do rzeczywistej wartości rzeczy, nabywaniu rzeczy, w której dokonano przeróbek, zmiany lub zniszczenia albo zamazania znaków identyfikacyjnych, nabycia rzeczy normalnie nie występujących w prywatnym obrocie itp. (zob. A. Marek, Prawo karne..., s. 547; L. Gardocki, Prawo... s. 308). Układ okoliczności towarzyszących warunkuje istnienie powinności i możliwości powzięcia przez sprawcę przypuszczenia, że stanowiąca przedmiot działania rzecz uzyskana została za pomocą czynu zabronionego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje w ocenie Sądu podstaw do ustalenia, iż na podstawie towarzyszących temu zakupowi okoliczności oskarżony powinien i mógł powziąć w momencie zakupu przypuszczenie, iż telefon ten został uzyskany za pomocą czynu zabronionego.

Przedmiotowego zakupu oskarżony dokonał, po uzyskaniu informacji o sprzedawcy z ogłoszenia w gazecie, na spotkaniu, które miało miejsce na terenie stacji benzynowej w S.. Wprawdzie dokonując zakupu w tak specyficznych okolicznościach M. Z. powinien był zachować szczególną ostrożność, jednakże z samego faktu sposobu przeprowadzenia transakcji nie można wysnuwać generalnego wniosku, iż wszystkie rzeczy sprzedawane w tego rodzaju okolicznościach, w wyniku ogłoszeń zamieszczanych w gazetach i internecie, mają takie bezprawne pochodzenie.

W niniejszej sprawie nie było również żadnych innych przesłanek, które mogłyby wzbudzić wątpliwości oskarżonego co do pochodzenia tego telefonu.

Wprawdzie do telefonu tego sprzedawca nie dołączył żadnych dokumentów, jednakże telefon sprzedawany był jako używany i rzadko w takich sytuacjach sprzedawca dysponuje jeszcze dokumentami zakupu telefonu. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że do telefonu dołączona była wyłącznie angielska ładowarka, co dodatkowo jeszcze uprawdopodobniało wiarygodność twierdzeń sprzedawcy, że telefon ten pochodzi z Anglii. Zwrócić należy również uwagę, że jak wynika z treści protokołu oględzin tego telefonu, zamieszczone były na nim napisy wyłącznie w języku angielskim.

Ponadto okoliczności, która mogłaby wzbudzić podejrzenia oskarżonego co do legalności pochodzenia tego telefonu, nie stanowi również cena, za jaką telefon ten oskarżony wówczas nabył, bowiem nie była ona w chwili zakupu w stosunku do rzeczywistej wartości tego telefonu w tym momencie rażąco atrakcyjna, co takie podejrzenia mogłoby ewentualnie wywołać. Podnieść należy, że biegły z zakresu wyceny ruchomości H. B. wycenił wartość tego telefonu na datę jego zakupu przez oskarżonego, tj. maj 2010 r. na kwotę 430 zł. Natomiast oskarżony za ten telefon zapłacił 350 zł.

Z drugiej strony nie można również pominąć faktu, iż zakupy w takich miejscach i okolicznościach jak wolumen, targowiska, ogłoszenia w gazetach czy też na allegro, choć obarczone ryzykiem, stanowią właśnie tego rodzaju rynek, gdzie często można kupić coś dużo taniej. Dlatego też nawet oferowanie jakiegoś przedmiotu do sprzedaży poniżej jego rzeczywistej wartości, o ile zniżenie to nie ma rażącego charakteru, nie musi jeszcze takich wątpliwości co do pochodzenia tej rzeczy wywołać. Mając natomiast na uwadze, iż w tej sprawie w ogóle nie doszło do sprzedaży rażąco poniżej rzeczywistej wartości, bowiem różnica między wycenę biegłego a kwotą, za jaką oskarżony telefon ten nabył to zaledwie 80 zł, nie można uznać, by cena tego telefonu takiego rodzaju przypuszczenia mogłaby u oskarżonego wzbudzić. Na marginesie zauważyć należy również, że w akcie oskarżenia Prokurator wskazał wartość telefonu na kwotę „przekraczającą 300 zł”, a zatem nawet poniżej ustaleń dokonanych przez biegłego.

Podnieść należy również, że wartość przedmiotowego telefonu Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłego H. B. z dnia 12 sierpnia 2014 r. (k. 147-152), a nie w oparciu o opinię tego samego biegłego z dnia 12 grudnia 2013 r. (k. 80-84). We wcześniejszej opinii biegły H. B. wycenił wartość tego telefonu na datę 19.09.2009 r., wskazując wówczas kwotę 950 zł. Jednakże Sąd w obecnym składzie stoi na stanowisku, że decydujące znaczenie ma wartość tego telefonu w momencie jego zakupu, a nie w dacie kradzieży, albowiem świadomość pochodzenia rzeczy z czynu zabronionego musi istnieć w chwili dokonywania przestępstwa paserstwa, a więc w momencie nabywania, przyjmowania lub pomocy do zbycia lub ukrycia tej rzeczy przez sprawcę (zob. J. Makarewicz, Kodeks karny...,s. 423). Decydujące znaczenie dla oceny świadomości oskarżonego co do pochodzenia tego telefonu w kontekście jego ceny ma zatem w tym przypadku rzeczywista wartość tego telefonu w chwili dokonywania zakupu przez M. Z.. Datę dokonania tej transakcji Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonego, nie było bowiem żadnych dowodów, które taką wersję by podważały, a niewątpliwie takie ustalenie jest korzystne dla oskarżonego. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było zastosowanie przez Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego w tym zakresie art.5§2 k.p.k., zgodnie z którym wszystkie nie dające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. W związku z tym datę dokonania zakupu Sąd ustalił na 18-20 maja 2010 roku, a więc zaledwie cztery dni przed zatrzymaniem przez policję.

Przy ocenie istnienia okoliczności towarzyszących zakupowi tego telefonu przez M. Z., które mogłyby doprowadzić do powzięcia przez niego przypuszczeń co do pochodzenia tego przedmiotu z czynu zabronionego nie można również pominąć tego, iż w telefonie tym nie zostały dokonane żadne zabiegi zmierzające do usunięcia jego oznaczeń identyfikujących. Z protokołu zatrzymania rzeczy wynika natomiast, iż w chwili zatrzymania tego telefonu przez policję możliwe było odczytanie jego numeru (...) zaledwie na podstawie pobieżnych oględzin przez funkcjonariusza policji dokonującego kontroli.

Przy ustalaniu stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie Sąd nadał również walor wiarygodności zeznaniom świadków A. W. i M. G., bowiem jako osoby obce dla oskarżonego nie mieli oni żadnych powodów, by składać

w tej sprawie zeznania niezgodnie z rzeczywistością, a ponadto nie zostały ujawnione żadne okoliczności, które wiarygodność zeznań w/w świadków by podważyły.

W świetle powyższych faktów przyjąć należało, iż w chwili kupowania telefonu komórkowego M. Z. nie tylko nie wiedział, ale nawet nie przypuszczał ani nie powinien był przypuszczać, iż kupowany przez niego przedmiot pochodzi z czynu zabronionego. Tezie tej zdaniem Sądu nie przeczy przy tym to, iż dokonując zakupu oskarżony nie uzyskał ani nawet nie żądał od sprzedawcy żadnych dokumentów na potwierdzenie własności sprzedawanego telefonu. Telefon ten został zakupiony przez oskarżonego jako używany.

Mając powyższe na uwadze, rozstrzygając przy tym wszystkie wątpliwości na korzyść oskarżonego zgodnie z art.5§2 k.p.k., Sąd orzekł jak w wyroku.

W związku z treścią wyroku kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa na podstawie art.632 pkt 2 k.p.k.